



## URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

W gromie tegorocznych kandydatów do Nagrody im. ks. Józefa Londzina, przyznawanej przez starostę powiatu bielskiego, znalazł się ks. Antoni Kabis – salezjanin ze szczyrkowskiej Górki. W Szczyrku znają go wszystkie pokolenia mieszkańców – zresztą tak jak i on ich wszystkich. Dla najmłodszych ksiądz Antoni jest tu „od zawsze”. Autorytet dla starszych, młodzieży i najmłodszych, pasjonat śpiewu i muzyki poważnej, kapłan ceniony szczególnie przez chorych i potrzebujących. Człowiek wielkiej pokory, nie czekający na zaszczyty i uznanie. Piszemy o nim w cyklu „Świadkowie Chrystusa” na str. VIII. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O SZKOLE NOWEJ EWANGELIZACJI w Bielsku-Białej
- O FESTIWALU PIOSENKI RELIGIJNEJ „Psallite Deo” w Kętach

W Krzyżowej – szkoła im. Jana Pawła II

## Zobowiązujący patronat

Zespół Szkół nr 3 w Krzyżowej jest trzecią w dekanacie jeleśniańskim, noszącą imię Jana Pawła II. Ten patronat zobowiązuje.

Krzyżowski zespół szkół dołączył 8 listopada do placówek w Koszarawie i Przyborowie, którym również patronuje Jan Paweł II. W ostatnich miesiącach Rada Gminy Jeleśnia, na której terenie znajdują się te miejscowości, aż dwukrotnie głosowała za nadaniem papieskiego patronatu.

Szkołę w Krzyżowej – nowoczesny budynek wzniesiony przez gminę, ale także z pomocą, która przyszła tutaj z Niemiec – oddano do użytku trzy lata temu. Z wyborem patrona dla placówki nie było problemów. Nauczyciele, rodzice i sami uczniowie zgodnie uznali, że w czasach, kiedy trudno znaleźć prawdziwy autorytet, potrzebny jest patron o przejrzystej i silnej osobowości, który będzie czuwał nie tylko nad procesem edukacyjnym, ale przede wszystkim wychowawczym. Potrzeba patro-



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

na, który swoim własnym przykładem pomoże kształtować sumienie najmłodszych, czyli umiejętność rozróżniania tego, co dobre, od tego, co złe – uznali mieszkańcy Krzyżowej. Wybór Jana Pawła II był bezdyskusyjny.

Szkolne święto zainaugurowała Msza św. w kościele parafialnym. Przewodniczący jej biskup Tadeusz Rakoczy poświęcił

**Sztandar szkoły w Krzyżowej ma przypominać o wartościach głoszonych przez Jana Pawła II**

sztandar szkoły, zaś rodzice przekazali go nauczycielom i uczniom „jako symbol wartości głoszonych przez Jana Pawła II”. Uroczystość uwieńczyła szkolna akademia, podczas której uczniowie złożyli ślubowanie, zaś osoby szczególnie zasłużone dla szkoły uhonorowano pamiątkowymi dyplomami i statuetkami.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

## WOLNOŚĆ DANA I ZADANA...



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Wolność jest nam od Boga nie tylko dana, ale i zadana, dlatego musimy ją chronić, pielęgnować i rozwijać – mówił bp Tadeusz Rakoczy podczas Mszy św. odprawionej z okazji Święta Niepodległości w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego w Bielsku-Białej. Po zakończeniu Eucharystii uczestnicy uroczystości przeszli na pobliski cmentarz wojskowy, gdzie oddano hołd poległym za wolność Polski. Podobne uroczystości odbyły się we wszystkich zakątkach diecezji. Wszędzie modlono się za pomyślność Ojczyzny i za tych, którzy oddali swe życie za wolną Polskę. ■

**Niepodległościowe uroczystości odbyły się między innymi przy krzyżu postawionym przez Związek Inwalidów Wojennych na przełęczy Przegibek**



## Medale Akcji

**NOMINOWANYMI DO NAGRODY** medalu „Pro Consecratione Mundi”, przyznawanej przez Akcję Katolicką Diecezji Bielsko-Żywieckiej, zostali: ks. kan. Antoni Kulawik – proboszcz parafii św. Stanisława BM w Starym Bielsku, ks. kan. Stanisław Bogacz – proboszcz parafii św. Katarzyny w Ciężynie, siostra Jadwiga Wyrozumska, elżbietanka z Cieszyna, Wawrzyniec Ficoń – proboszcz Parafialnego Oddziału AK w Ciężynie, Janina Janica-Piechota – proboszcz POAK w Wilkowi-

cach i Jadwiga Kupczak – prezes POAK w Żabnicy.

Medal został ustanowiony przez Akcję Katolicką Diecezji Bielsko-Żywieckiej dla promocji dobra w życiu religijnym i społecznym. Zostanie on wręczony (w tym roku po raz pierwszy) jednej z sześciu osób nominowanych, w dniu święta Akcji Katolickiej – w uroczystość Chrystusa Króla 26 listopada br. Świętowanie rozpocznie Msza św. w kościele NSPJ w Bielsku-Białej o godz. 16.00.

## Jeśli jest miłość...

**KĘTY.** Wieczór poetycki zatytułowany „Jeśli jest miłość...”, poświęcony śp. ks. Janowi Twardowskiemu, odbył się 8 listopada w kęckim Domu Kultury. Wiersze i prozę zmarłego na początku tego roku księdza poety recytowali młodzi wykonawcy, pracownicy i uczestnicy zajęć DK w Kętach: Anna Lachendro, Aleksandra Laszczak i Jarosław Urbańczyk. W czasie spotkania nie zabrakło archiwalnych nagrań głosu ks. Jana, recytującego swoją poezję, a także muzyczno-wokalnych interpretacji jego utworów w wykonaniu Beaty Tobijasiewicz,

Klaudii Karczmarz i Agaty Kruchalak.

Listopadowe spotkania z poezją w kęckiej placówce to już wieloletnia tradycja. – Zawsze są to wieczory poświęcone osobie niedawno zmarłego twórcy – wyjaśnia Magdalena Wójcik, pełniąca honory gospodyni wieczoru. – Poezję ks. Jana znają i kochają dorośli, młodzież i dzieci, ludzie różnych profesji i światopoglądów. Ta postać nas jednoczy wokół tego, co dobre, piękne i szlachetne. Z całego bogactwa jego twórczości wybraliśmy zaledwie mały fragment, ale chyba istotny dla nas wszystkich – o miłości.



URSZULA ROGÓLSKA

Gospodyni wieczoru poetyckiego Magdalena Wójcik wśród wykonawców

## Głos i katecheci

**W DIECEZJI.** Trwają Jesienne Dni Skupienia dla katechetów naszej diecezji, których tematem jest „Wartość ludzkiego głosu w refleksji duszpasterza i muzyka”. Dni prowadzi ks. dr Wiesław Chudek. Mottem spotkań są słowa Psalmu

12(13): „Opasałeś mnie radością, by moje serce nie milknęło psalm Tobie śpiewało”. Spotkania katechetów odbywają się: w Pogórze – 18 listopada, w Bielsku-Białej – 25 listopada i w Żywcu – 2 grudnia; początek o godz. 10.00.

## Pół tysiąca na scenie



ARTUR KASPRZYKOWSKI

**W Hałcnowie można było podziwiać nie tylko umiejętności, ale i stroje młodych artystów**

### BIELSKO-BIAŁA HAŁC-NÓW.

W poniedziałek 6 listopada w hałcnowskim Domu Kultury odbył się finałowy koncert II Międzynarodowych Jesiennych Spotkań Artystycznych. Wcześniej przez trzy dni przed komisją konkursową swe programy zaprezentowało 38 zespołów tanecznych i wokalnych z Rosji, Czech i Polski – łącznie blisko 500 młodych artystów. Główną nagrodę Spotkań – Puchar Prezydenta Bielska-Białej – zdobył zespół

„Tulipanek” z Republiki Kałmucji, którego uczestnicy pokonali 3000 kilometrów, by trafić do Hałcnowa. W poszczególnych kategoriach sporo czołowych lokat zajęły bielskie zespoły – między innymi Dziecięcy Chór rek Pinokio z Domu Kultury w Komorowicach, chór „Brewis” z DK Kamienica, solistka Julia Iskrycka z DK Wapienica. Wszyscy uczestnicy hałcnowskiej imprezy otrzymali okolicznościowe dyplomy i upominki, a także drewniane „Anioły Szczęścia”.

## Oratorium z bisami

### BIELSKO-BIAŁA ALEKSANDROWICE.

Ponad trzy tysiące osób przyszło 8 listopada do kościoła pw. św. Maksymiliana Kolbego, by wysłuchać oratorium „Tu es Petrus” – drugiej, po „Świętokrzyskiej Golgocie” części „Tryptyku Świętokrzyskiego”. Ci, którzy nie zmieścili się w obszernej świątyni, mogli obserwować przebieg tego niezwykłego koncertu na telebimach, ustawionych na zewnątrz kościoła. Trwający ponad dwie godziny koncert zakończył się owacją słuchaczy i kilkoma utworami, wykonanymi przez artystów na bis. Artyści zaprezentowali także „Psalm dla Ciebie” z oratorium „Psalterz Wrześniowy” – ostatniej części tryptyku, którą w Bielsku-Białej będzie można obejrzeć prawdopodobnie na wiosnę.

Oratorium „Tu es Petrus” zostało zaprezentowane w Biel-

sku-Białej w ramach obchodów Święta Niepodległości. Patronat nad tym koncertem objęli biskup Tadeusz Rakoczy i prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult. Oratorium zostało stworzone na cześć Ojca Świętego Jana Pawła II, a ukończone już po jego śmierci. Autorem słów jest Zbigniew Książek, a muzyki Piotr Rubik.



KS. ANDRZEJ WOLPIUK

W Bielsku-Białej owacyjnie przyjęto wykonawców oratorium „Tu es Petrus”

Zaduszki Narodowe na Matysce

# Dwie drogi do Krzyża

— Spotykamy się tu, aby pamięć o naszej historii trwała; abyśmy patrząc na teraźniejszość, nie zgubili przeszłości. Tylko wtedy można budować przyszłość — mówi ks. kan. Ryszard Kubasiak z Radziechów o II Zaduszkach Narodowych, które odbyły się na Matysce.



DARIUSZ KLIMONDA

Pomimo przenikliwego chłodu, 11 listopada pod Krzyż Jubileuszowy na Matysce przyszło kilkaset osób, które chciały oddać hołd polskim bohaterom i męczennikom — zwłaszcza tym, którzy zginęli w Katyniu, Miednoje, Ostaszkowie i Bykowie oraz franciszkanom — o. Michałowi Tomaszewi i o. Zbigniewowi Strzałkowskemu, zamordowanym w Peru za wierność Chrystusowi.

Wzięli oni udział w Mszy św., której przewodniczył ks. infułat Władysław Fidelus, i wysłuchali homilii o. Sławomira Zielińskiego o dwóch drogach męczeństwa — ofiar Golgoty Wschodu i misjonarzy z Peru.

Po Eucharystii odbył się Apel Poległych. Kontynuowano także usypywanie kurhanu pamięci. W tym roku trafiła tu ziemia z Miednoje, подарowana przez ks. Zdzisława Peszkowskiego, kapelana Rodzin Katyńskich, oraz ziemia z Pariacoto w Peru, подарowana przez rodzinę o. Michała.

W uroczystości uczestniczyli najbliżsi o. Michała Tomaszewi oraz przedstawiciele Rodziny Katyńskiej, kompanii honorowej ZHP z Żywca z hm. Wiesławem Tomiczkim, uczniów i nauczycieli z Gilowic, strażaków z Radziechów i Przybędzy,

**Kompania honorowa żywieckich harcerzy podczas II Zaduszek Narodowych**

radziechowskiej orkiestry, zespołu wokalnno-muzycznego „Ovo vadis”. Wartę honorową przy kurhanie wraz z żywieckimi harcerzami wystawili także ślascy policjanci. Listy do uczestników uroczy-

stości skierowali m.in. prezydent Lech Kaczyński i marszałek Sejmu Marek Jurek.

Jak zapowiada Jadwiga Klimonda, prezes Stowarzyszenia Dzieci Serc, współorganizatorka uroczystości, w przyszłym roku uczestnicy Zaduszek będą szczególnie pamiętać o bohaterach powstania warszawskiego i obrońcach Węgierskiej Górki.

**URSZULA ROGÓLSKA**

**Sonda**

## PAMIĘTAMY

WANDA SADLIK z RODZINY KATYŃSKIEJ

— To dla nas bardzo wzruszające i ważne, że jest jeszcze jedno miejsce, w którym są upamiętnieni nasi ojcowie, którzy oddali życie za Ojczyznę na Golgocie Wschodu; że jest młodzież, która chce tutaj o tej bolesnej historii pamiętać.



MARIA KOZIEL, SIOSTRA o. MICHAŁA TOMASZEWI

— Czujemy się trochę oniemiałymi, ale i zaszczytnie zainteresowaniem osobą Michała, tym, że ludzie chcą o nim pamiętać; że są młodzi, dla których jego życie stało się wzorem do naśladowania.



**Wybraliśmy samorządy**

## Zwyciężyła kontynuacja

W niedzielę 12 listopada wybraliśmy naszych przedstawicieli w samorządach gmin, powiatów i województwa.

Ci, którzy skorzystali z prawa wyborczego, najczęściej opowiadali się za dotychczasowymi władzami. W Bielsku-Białej frekwencja wyniosła zaledwie 41 proc. Bezapelacyjnym zwycięzcą wyborów został tu dotychczasowy prezydent Jacek Krywult, którego poparło blisko 69 proc. wyborców. Drugie miejsce zajął kandydat Prawa i Sprawiedliwości, Henryk Urban (nieco ponad 10 proc. poparcia). Koalicja komitetów

wyborczych, popierających Krywult, będzie miała stabilną większość wśród radnych — jej kandydaci zdobyli 15 mandatów w 25-osobowej Radzie Miejskiej.

Zmian nie będzie także w Żywcu, gdzie dotychczasowy burmistrz, Antoni Szlagor, otrzymał poparcie 74 proc. wyborców, a popierający jego kandydaturę blok wyborczy zdobył 11 mandatów w 20-osobowej Radzie Miejskiej. Frekwencja wyniosła tu 52,2 proc.

Nie będzie też zmiany na stanowisku burmistrza w Cieszynie. Zwyciężył tam Bogdan Ficek (52 proc. poparcia). Fre-

kwencja w Cieszynie wyniosła zaledwie 39,6 proc. Także w Andrychowie dotychczasowy burmistrz, Jan Pietras, pokonał czterech kontrkandydatów, zdobywając ponad 64 proc. głosów.

Natomiast będzie zmiana w Wiśle. Tam urzędujący przez ostatnie 8 lat burmistrz Jan Poloczek uzyskał poparcie tylko 32 proc. wyborców. Zastąpi go Andrzej Molin, na którego zagłosowało 62 proc. wyborców.

Nie wszędzie wybory rozstrzygnęły się już w pierwszej turze. Dogrywka będzie konieczna m.in. w Oświęcimiu. Dotychczasowy prezydent Ja-

nusz Marszałek otrzymał nieco ponad 38 proc. i w drugiej turze zmierzy się z Grzegorzem Gołdynią, którego poparło blisko 26 proc. wyborców. Także w Czechowicach-Dziedzicach konieczna będzie druga tura. Staną do niej Marian Błachut, którego w wyborczą niedzielę poparło 3530 osób, i dotychczasowy burmistrz Jan Berger, który otrzymał o ponad 200 głosów mniej.

Druga tura wyborów wójtów odbędzie się także w niektórych gminach — m.in. w Węgierskiej Górze, Milówce, Wilkowie i gminie Radziechowy-Wieprz.

**A.K.**



Sen z powiek spędzają im wnioski o dotacje czy pisma do sponsorów. Czasem zapominają, że mają kapitał, któremu nie dorównują żadne pieniądze pozyskane z europejskich programów pomocowych.

**Ten kapitał to oni sami – ludzie w organizacjach pozarządowych.**

tekst i zdjęcia

**URSZULA ROGÓLSKA**

Organizacje pozarządowe – trzeci sektor życia społeczno-gospodarczego państw demokratycznych (pierwszy to administracja publiczna, określana też niekiedy jako sektor państwowy, drugi to sfera biznesu, czyli instytucje i organizacje, których działalność jest nastawiona na zysk, nazywany też sektorem prywatnym, a trzeci sektor to ogół prywatnych organizacji, działających społecznie i nie dla zysku, czyli organizacje pozarządowe) – podejmują działania, z którymi pozostałe sektory nie radzą sobie najlepiej. Ich członkowie pomagają bezdomnym, niepełnosprawnym, chorym, uzależnionym, samotnym matkom, zaniedbanym dzieciom; prowadzą kluby sportowe, zajęcia artystyczne, pomagają szkołom, wspierają działania kulturalne, troszczą się o kultywowanie tradycji i przekazywanie swoich pasji kolejnym pokoleniom.

### Gdzie ten kapitał?

Najczęściej powtarzają, że ich największym problemem są pieniądze – na organizowanie cha-



rytatywnych przedsięwzięć, na transport, na wynajem lokalu.

Brak pieniędzy, a może bardziej – zrozumienia dla ich działalności ze strony tych, którzy mogliby im pomóc – nieraz podcina skrzydła. Pojawia się z czasem drugi problem organizacji pozarządowych – brak ludzi, zapaleńców, którzy w dane dzieło zaangażowaliby się równie bezinteresownie.

– Na początku lat 90. mieliśmy wielkie marzenia, ale brakowało pieniędzy na ich realizację. Dziś pieniądze do pozyskania są coraz większe, ale brakuje nam marzeń – mówił Jakub Wygnański z warszawskiego Stowarzyszenia na Rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, wybitny znawca środowiska organizacji trzeciego sektora, podczas I Śląskiego Forum Organizacji Pozarządowych, zorganizowanego 9 listopada w Bielsku-Białej przez Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki. – „Czy ludziom można

wierzyć?” – na tak postawione pytanie tylko 4 procent Polaków odpowiada zdecydowanie, że tak. „Jak sobie ufamy?” – po postawieniu takiego pytania obywatelom 25 państw u Polaków wskaźnik był najniższy. – Potrzeba nam dziś drugiej „Solidarności”, ideałów, które kierowały nas ku drugiemu człowiekowi – podkreślał Jakub Wygnański, doszukując się w tym właśnie zaniedbanu „kapitału ludzkiego” niewystarczającego wciąż jeszcze udziału Polaków w bezinteresownych działaniach na rzecz innych.

### Podnieść jakość

Bielski Teatr Grodzki to stowarzyszenie wiodące w zakresie działań podejmowanych na rzecz ludzi zagrożonych społecznym wykluczeniem. Jego twórcy mają świadomość, że jest wiele organizacji, które podobnie,

**Podczas forum organizacje pozarządowe prezentowały swoją działalność**

z wielkim zaangażowaniem, pomagają innym. Forum zorganizowali głównie z myślą o małych organizacjach. Miało ono służyć podniesieniu jakości ich funk-

cjonowania.

Organizatorzy chcieli także wskazać dobre przykłady współpracy z władzami samorządowymi oraz zaprezentować najlepsze praktyki w działalności śląskich organizacji trzeciego sektora. Forum towarzyszyły targi organizacji pozarządowych, w ramach których uruchomiono również Biuro Informacji Samorządowej.

O swoich doświadczeniach w zakresie dotychczasowej działalności opowiadali w czasie forum m.in. Roman Konicki ze Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski „Ada” z Bielska-Białej i Mariusz Andrukiewicz ze Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „Być razem” z Cieszyzna.

# Nie patrzmy

zarządowych w Bielsku-Białej

# y na urzędy



## Sojusznicy

„Ada” istnieje od 1990 roku. Chce zapewnić osobom niepełnosprawnym takie warunki rozwoju, które pozwolą im na osiągnięcie optymalnego poziomu niezależności społecznej, a także budować obraz dobrze pojętej integracji. Swoją działalność rozpatruje w kontekście pomocy całym rodzinom. Współpracuje z instytucjami i podobnymi stowarzyszeniami; ze specjalistami z obszarów medycyny, pedagogiki, psychologii i pomocy społecznej. Wzorcowo zorganizowało w Bielsku-Białej dowóz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej do szkół i placówek rehabilitacyjnych; kupuje sprzęt rehabilitacyjny i pomoce naukowe; organizuje turnusy rehabilitacyjne, obozy sportowe i imprezy okolicznościowe. Szkoli wolontariuszy, tworzy grupy wsparcia dla rodziców. Jak podkreślał Roman Konicki, wielkiego sojusznika w swo-

ich działaniach stowarzyszenie znalazło w parafii Chrystusa Króla na Leszczynach. To tam spotkali wielu młodych, którzy zostali wolontariuszami „Ady”. Współpracują z Klubem „Wataha”, organizując podopiecznym dzięki niemu zajęcia z dogoterapii.

Cieszyńskie „Być razem” powołali w 1996 r. – w odpowiedzi na bierność i instytucjonalizację systemu pomocy społecznej – młodzi pedagodzy, psychologowie, terapeuci, pracownicy socjalni, prawnicy i studenci. Dzięki nim w Cieszynie istnieje dziś Centrum Profilaktyki Edukacji i Terapii „Kontakt”, w którym na różnorodną pomoc mogą liczyć całe rodziny, Hostel „Przeciw Przemocy – Wyrównać szanse” – dla kobiet i dzieci – ofiar przemocy, Centrum Edukacji Socjalnej, współtworzone przez osoby bezdomne, Przedsiębiorstwo Socjalno-Edukacyjne REDA, Młodzieżowy Klub „Graciarńia” czy Dom Samotnej Matki, którego prowadzenie zleciła stowarzyszeniu gmina, widząc efekty jego pracy na innych płaszczyznach. Usamodzielniają bezdomnych. Dzięki „Być razem” dom przy ul. Kasztanowej, na który krzywo spoglądali mieszkańcy okolicy, dziś jest bardzo chętnie odwiedzany ze względu na istniejący tam warsztat krawiecki! Stowarzyszenie nawiązało współpracę z organizacjami z Lucerny. Dzięki temu dawni bezdomni będą produkować kolektory słoneczne.

Ze stowarzyszeniem współpracuje około stu wolontariuszy – głównie studentów. Realizują programy pomocy w nauce „Starszy brat–starsza siostra”, pomocy starszym „Nie bądź sam”. Organizują Festiwal Sztuki Bezdomnej czy wypoczynek dla dzieci.

## Z samorządem

Doświadczeniami w zakresie współpracy organizacji z samo-

rządem dzielili się Andrzej Gillner z Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych oraz Lech Kowalski z rybnickiego Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS. Mówili o sukcesach (gliwickie organizacje mogą liczyć na szeroką pomoc władz – od organizacyjnej, poprzez prawną, aż do lokalowej) oraz o tym, czego wciąż nie udaje się wdrożyć w życie. Podkreślali wagę dialogu i odwagi organizacji w podejmowaniu nowych wyzwań i rozumieniu wzajemnych kompetencji. „Tak mało państwa, jak to tylko możliwe, tak dużo państwa, jak to konieczne” – przypomniał Lech Kowalski.

Zagadnienie tej zasady rozwinęła Anna Szelest ze Stowarzyszenia Wspierania Organizacji Pozarządowych „Most” z Katowic.

– Skończmy z postawą rozczeniową. Jeśli są zadania, które jako obywatel mogę przejąć, to je przejmuję. Nie patrzmy na urzędy, tylko bierzmy się do roboty – mówiła dobitnie Anna Szelest, zachęcając zwłaszcza małe organizacje do łączenia wysiłków w zakresie starania

się o m.in. organizowanie konkursów. Anna Szelest podkreślała także wagę szeroko rozumianego szkolenia się ludzi z organizacji i otwarcia na możliwości, jakie dają nowoczesne formy komunikowania się.

## Wsparci

– Przyjechałam ze Stowarzyszenia rodzin i przyjaciół osób z zespołem Downa „Szansa” z Pszczyny – mówi Małgorzata Baluch-Walecka, wiceprezes „Szansy”, którą założyła wspólnie z Beatą Zipper-Maliną. – Niestety, nie jesteśmy jedynym stowarzyszeniem tutaj obecnym, którego podstawowym problemem jest brak finansów i lokalu. Brakuje nam też bezinteresownych wolontariuszy. – Mam nadzieję, że nawiązane tutaj kontakty pomogą nam wspólnie radzić sobie z tymi problemami i wzajemnie się wspierać.

– Zapewne to dopiero początek naszych kontaktów. Widzimy budujące efekty, jakie przynosi działalność wielu organizacji pozarządowych na wielu płaszczyznach – mówi Kazimierz Bieniecki z bielskiej Fundacji „Dziecięce marzenia”. – Musimy sobie pomagać, wzajemnie szkolić, informować, inspirować i nie pozwolić, by bezduszne przepisy blokowały nasze działania.

W czasie forum wizytówki uczestników, foldery organizacji, plakaty krążyły z rąk do rąk. To na pewno nie ostatnie ich spotkanie...

## AKTYWNIJ

Zorganizowaliśmy śląskie forum organizacji pozarządowych, bo chcieliśmy uaktywnić istniejące w naszym regionie organizacje – zarówno te podejmujące działania w szerokim spektrum życia społecznego, jak i te małe, oddane wybranej inicjatywie, ale działające prężnie, oraz te, które są zarejestrowane, ale których zapal już gaśnie. Spotkaliśmy się tutaj, by tworzący je ludzie lepiej się poznali, by podzieleni swoimi doświadczeniami, wzajemnie pomogli w rozwoju, by ich organizacje zawiązywały między sobą coś na kształt koalicji w zakresie działań, które podejmują. Chcieliśmy także pokazać dobre przykłady współpracy takich organizacji z władzami samorządowymi. Organizacje pozarządowe muszą dziś brać bardzo aktywny udział w życiu publicznym naszego kraju, bo takie są potrzeby społeczne.



### JAN CHMIEL

przewodniczący Zarządu Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki, które zorganizowało I SFOP



Silesiana 2006 będzie zdobita okolicznościowe druki województwa śląskiego

## Słowa opakowane

Jak wypromować swój region?

Województwo śląskie wpadło na oryginalny pomysł: własny krój pisma!

Kiedy ktoś dziwi się, po co ludziom takyle rodzajów pisma, Henryk Sakwerda z Katowic, projektant oraz wykonawca czcionki, przypomina, że nie pijemy każdego napoju z takiego samego naczynia. Kawę czy herbatę pijamy z filiżanki, a sok ze szklanki.

Podobnie jest z literami. Nie powinno się używać tego samego rodzaju kroju czcionki do tekstu książki, zaproszenia ślubnego czy dyplomu z okazji wygranej w konkursie pianistycznym. Każda okazja wymaga swego literniczego przełożenia, by jej charakter został nie tylko zachowany, ale i wyeksponowany.

Spoglądanie na litery nie zimnym okiem rzemieślnika, ale sercem wychwytyjącym sytuacyjne subtelności może przynieść sukces. Tak stało się w przypadku nowego kroju pisma, które odtąd będzie używane na reprezentacyjnych drukach województwa śląskiego – dyplomach, listach gratulacyjnych, zaproszeniach.

Twórcy pisma – Henryk Sakwerda i Artur Frankowski z Warszawy, jej „tłumacz” na język komputerowy, pokazali, że trzeba i warto myśleć sercem i tworzyć mosty pomiędzy tradycją a nowoczesnością.

Pismo śląskie otrzymało nazwę: *silesiana 2006*. Nawiązuje ono do działalności literniczej Hieronima Wietora – śląskiego wydawcy i typografa, twórcy XVI-wiecznej italiiki. Chodziło także o to, by zaznaczyć czterowiekową obecność na Śląsku pisma gotyckiego. – Pismem, którego uczono w śląskich szkołach, była kurrenta – opowiada Henryk Sakwerda – wywodzące się z gotyckiej bastardy pismo odręczne. Było ono – nie zapominajmy – pod rygiorem wdrażane w szkołach i stanowiło instrument pruskiej polityki germa-

nizacyjnej. W domu mówiono gwara, a w szkole po niemiecku i używano się takiego pisma.

Zamysłem twórców było wyrażenie za pomocą formy graficznej cech ludzi zamieszkujących ten region. – Dlatego pismo to nie jest przesadnie eleganckie, wyglądzone, lecz przeciwnie – zawiera pewną szorstkość, kanciastość. Litery są krzepkie, trzymające się linii pisma. Choć nie są też pozbawione pewnego rodzaju fantazji, a nawet rubasznosci.

Zdaniem mistrza, technika powstawania projektu pisma jest prosta. – Bierze się obsadkę z piórem ściętym i atrament. Następnie sporządza się projekt litery, który podlega dokładnemu przerysowaniu i opracowaniu szczegółów. Później przekazywany jest on do specjalisty, który zamienia pismo w postać cyfrową.

„Litery są opakowaniem słów” – oto jedna z maksym bliskich Henrykowi Sakwerdzie. No właśnie. Jest więc istotne, w co nasze słowa ubieramy...

*Silesianę 2006* można obejrzeć na wystawie w Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie.

**DOBROMIŁA SALIK**



Duże litery *silesiany 2006* mają również odmianę ozdobną

Oświęcimski SALOS w działaniu

## Jesień w oratorium



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Zakończyła się jesienna runda rozgrywek Salezjańskiej Ligi Piłki Nożnej w Oświęcimiu w kategorii szkół średnich. Jednak sport nie jest jedyną dziedziną działania miejscowego SALOS-u.

Jesienną rundę piłkarską rozpoczęło we wrześniu tradycyjne „prażone”. Apetyt zaostrzył mecz gremialny – czyli taki, w którym każda drużyna liczy 20 zawodników w wieku od 5 do 50 lat. Grali księża, chłopcy, tatusiowie z pociechami – niemal wszyscy obecni. Zaś nadmiar kalorii można było zużyć albo w spokojniejszym już spotkaniu siatkarskim, albo podczas oratoryjnej dyskoteki. Kolejne tygodnie przyniosły spotkania piłkarskie drużyn z pięciu parafii: św. Józefa i Miłosierdzia Bożego w Oświęcimiu, oraz z Harmęż, Brzezinki i Włosienicy.

Sport przyciąga młodzież do SALOS-u, dzięki temu pod kierunkiem ks. Roberta Bieleńca działa w Oświęcimiu na Zasolu bardzo dynamiczna wspólnota ludzi zaangażowanych w różnych dziedzinach – od służby liturgicznej poprzez zespoły taneczne aż po świetlicę. Okazuje się, że wspólnymi siłami można zorganizować także szeroko zakrojone przedsięwzięcia, jak choćby obcho-

dy Dnia Papięskiego na stadionie oświęcimskiego MOSiR-u. Z tą jednostką SALOS współpracuje systematycznie także przy organizacji innych imprez.

Salezjańscy podopieczni dorosleją. Jesienią sakramentalny związek małżeński zawarli Justyna i Marcin. Poszli w ślady innej pary oratoryjnej – Eweliny i Wojtka. Oratorium przeżywało więc najpierw jedynie w swoim rodzaju wieczór panieński-kawalerski z początkiem i modlitwą o błogosławieństwo dla nowożeńców, a później uroczystość zaślubin, w którą jego wychowankowie włączyli się, organizując uroczystą oprawę liturgiczną.

Jesienno-zimowa aura nie sprzyja zajęciom na boisku. Ale w salezjańskim Oratorium nie będzie nudno. Co rusz odbywają się tutaj spotkania z ciekawymi ludźmi – ostatnio zwłaszcza z rodzimymi twórcami i artystami. Codziennie otwarta jest świetlica „Akademia radości”. A o kondycję na przyszłoroczne rozgrywki piłkarskie można zadbać także przy świetlicowym stole pingpongowym.

**KS. JACEK M. PĘDZIWIATR**

**Na plenerowe zajęcia najmłodszych wychowankowie salezjańskiej „Akademii radości” będą musieli poczekać do wiosny**

## Otrzeć się o świętość

Na początku października uczestniczyliśmy w sesji popularnonaukowej, poświęconej służce Bożemu o. Michałowi Tomaszewi OFMConv, zorganizowanej przez redakcję „Gościa Niedzielnego”. Stała się ona dla nas inspiracją do przygotowania w Radziechowach wystawy poświęconej Męczennikowi Miłości.

Prostota, sumienność, stanowczość, szczerłość, pracowitość – to cechy sługi Bożego o. Michała Tomaszka najczęściej wymieniane przez współbraci i przełożonych. Takiego właśnie człowieka, górala z ziemi żywieckiej, chcieliśmy ukazać, prezentując wystawę. Na wystawę bardzo licznie przybyli parafianie i goście.

Wyjątkowe spotkanie z o. Michałem i o. Zbigniewem mogliśmy przeżyć dzięki o. Tadeuszowi Pobiedzińskiemu – który udostępnił nam pięknie wykonane plansze wystawowe, opowiadające o życiu i męczeńskiej śmierci franciszkanów w Peru, gimnazjum z Łekawicy – które udostępniło

# LISTY



list@goscniedzielny.pl



JADWIGA KLIMONDA

nam albumy z opisami i zdjęciami, Leokadii Raczek, siostrze o. Tomaszka, i Jackowi, jego bratankowi – za wypożyczenie pamiątek, ks. Krzysztofowi Ciurli, wikaremu z Łekawicy – za współpracę i pomoc w zorganizowaniu wystawy i spotkań dotyczących o. Tomaszka, wójtowi Łekawi-

cy Stanisławowi Baczyńskiemu – za życzliwe podejście do naszego przedsięwzięcia oraz Przemkowi Burczakowi – za peruwiańską muzykę stwarzającą niepowtarzalny nastrój podczas oglądania wystawy. Dziękujemy!

**STOWARZYSZENIE DZIECI SERC**  
z Radziechów

## Rok akademicki na Żywieckiej – rozpoczęty

# O bracie Papieża

Wykład doktora Andrzeja Poraniewskiego o śp. doktorze Edmundzie Wojtyśle rozpoczął zajęcia oddziału Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Domu Pomocy Społecznej dla Osób Starszych przy ulicy Żywieckiej w Bielsku-Białej.

Kiedy umierał, miał zaledwie 26 lat. Ale jego śmierć nie przeszła niezauważalnie. Do dziś Edmund Wojtyła, brat Karola, późniejszego Ojca Świętego Jana Pawła II, jest wzorem dla innych lekarzy. Został także patronem szpitala w Bielsku-Białej przy ulicy Wyspiańskiego.

Ten młody lekarz poświęcił swoje życie, aby ratować innych. Zdawał sobie sprawę, jakie ryzyko niesie praca na oddziale zakaźnym. Zmarł, bardzo cierpiąc, zarażony płoni-

cą – chorobą wówczas nieuleczalną.

O tym, kim był doktor medycyny Edmund Wojtyła, mieszkańcom Domu Pomocy Społecznej dla Osób Starszych w Bielsku-Białej, mówił doktor Andrzej Poraniewski – pediatra, ordynator oddziału noworodków w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej, który tym samym rozpoczął cykl wykładów tutejszego oddziału Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

– W naszym ośrodku chcemy uaktywnić mieszkańców intelektualnie. Chcemy zapraszać do siebie osoby z interesującymi wykładami. Początek naszym spotkaniom dał właśnie doktor Andrzej Poraniewski – mówi Krystyna Wolska, dyrektor placówki.

– Postać dr. Edmunda Wojtyły została ponownie odkry-

ta przez bielszczan jedenaście lat temu w związku z przyjazdem Jana Pawła II do Polski. Dla uczczenia odwiedzin tak znacznego gościa Rada Miejska w Bielsku-Białej ufundowała pamiątkową tablicę, którą umieszczono w miejscu pracy i śmierci Edmunda Wojtyły – mówi Andrzej Poraniewski. – Dla mnie ten moment był impulsem do lepszego poznania życia doktora Wojtyły, tym bardziej że jest to postać bardzo bliska naszej rodzinie – mój tata Wincenty Poraniewski oraz Edmund Wojtyła studiowali wspólnie i w tym samym czasie medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kolejne spotkanie akademickie w Domu Pomocy Społecznej dla Osób Starszych w grudniu.

**KINGA GIERULA**

## NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM



Radio Anioł Beskidów  
ul. Św. Jana Chrzciciela 14;  
43-346 Bielsko-Biała  
tel.: 033 821 20 00  
nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000 6002  
0168 0446  
www.radio.diecezja.bielsko.pl  
„Gość Niedzielnny” w „Aniele  
Beskidów” – w każdą  
sobotę o 9.00 i 20.00.

MODLIMY SIĘ RAZEM. W codziennym programie radia AB jest wiele okazji do wspólnej modlitwy: poranny pacierz i Godzinki (6.00), Msza św. (8.15 w tygodniu i 9.00 w niedzielę i święta), Anioł Pański, Godzina Miłosierdzia, Różaniec (17.30 i 21.30) oraz Apel Jasnogórski. Intencje do modlitwy na antenie przyjmujemy telefonicznie (033 821 2000).

MŁODZI WOLONTARIUSZE. Radio AB opiera się w dużej mierze na wolontariuszach. Spora ich część stanowią ludzie młodzi, którzy czytają słuchaczom Pismo Święte, ciekawe książki, przygotowują także audycje dla młodych i najmłodszych. Młodzi wolontariusze rekrutują się głównie z bielskiego gimnazjum im. Jana Pawła II.

ZOSTAŃ KORESPONDENTEM. Wciąż prosimy naszych słuchaczy o wiadomości o ciekawych inicjatywach i przedsięwzięciach, które mają miejsce w parafiach Podbeskidzia. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie lub pocztą elektroniczną radio@diecezja.bielsko.pl).



**PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA**  
 Ks. Antoni Kabis SDB z sanktuarium NMP Królowej Polski w Szczyrku

# Posługa serca



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Jego postać, ale przede wszystkim jego dobre serce, niezwykłą życzliwość i skromność znają w Szczyrku wszyscy.

I – jak podkreślają – bez niego ich życie wiele by straciło.

Kiedy trafił do Szczyrku? Na to pytanie młodzi szczyrkowianie nie potrafią odpowiedzieć, bo dla nich ksiądz Antoni jest tu „od zawsze”. Na Górkę, do sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski, przyjechał w 1974 r. Tu swoją kapłańską posługą pomaga pielgrzymom w spotkaniach z Bogiem i oczekującą z miłością na swoje dzieci Maryją.

## Chodzi o dzieci

Jako salezjanin, czyli duchowy syn św. Jana Bosko, sam ze szczególną troską zawsze spoglądał na najmłodszych. Ks. Antoni szczyrkowskie dzieci dobrze zna, wie o nich dużo, interesuje się ich sprawami i – kiedy trzeba – umie im udzielić rady, a ich rodzicom pomóc w rozwiązaniu problemów wychowawczych. W razie potrzeby, gdy rodzina znajduje się w rzeczywistości trudnej sytuacji materialnej, jego pomoc nie

ogranicza się do dobrej rady, a do domów trafiają przygotowane jego staraniem paczki.

Dlaczego udaje mu się być dobrym wychowawcą i sprzymierzeńcem rodzin? Ci, którzy go poznali, wiedzą dobrze, bo patrzy na nie z wielką miłością. Jest dla młodych i rodzin przyjacielem i prawdziwym autorytetem.

## Boża muzyka

Drugim ważnym zadaniem na Górcie stała się dla niego troska o muzyczną część liturgii w sanktuarium. Od 32 lat zasiada tu przy organach. Jest nie tylko organistą – od lat prowadzi też scholę i uczy młodych śpiewania na Bożą chwałę.

Z jego pomocą muzyka na Górcie rozbrzmiewa też poza nabożeństwami. Ks. Antoni z wielkim zapałem uczestniczy w propagowaniu muzyki sakralnej i poważnej, także za sprawą organizowanych w świątyni na Górcie koncertów muzyki organowej z udziałem znanych wykonawców. Włącza się też w przygotowanie odbywających się tu w czasie wakacji koncertów muzyki barokowej.

**Ks. Antoni Kabis SDB** (czwarty z prawej) wśród laureatów Nagrody im. ks. Józefa Londzina

## Dla człowieka

– Dla nas jest przykładem postawy szacunku i wrażliwości wobec każdego człowieka – mówią zgodnie mieszkańcy Szczyrku. Wiedzą o tej wrażliwości starsi i chorzy, których odwiedza regularnie, zawsze mając czas nie tylko na kapłańską posługę sakramentalną, ale także na to, by się z nimi pomodlić, porozmawiać, obudzić w nich nadzieję. Choć sam już czasem słaby i schorowany – nigdy nie odmawia pomocy.

O tym, że znajduje czas, by pomyśleć o każdym, świadczy też jego korespondencja. Do kilku tysięcy rodzin w Szczyrku od wielu lat dwukrotnie w ciągu roku docierają pisane przez niego listy z życzeniami świątecznymi. Dziś, w dobie powszechnie dostępnej techniki, takie przedsięwzięcie nie dziwi, ale kiedyś każdą kartkę i kopertę trzeba było zapisać własnoręcznie... To imponujące statystycznie dzieło jest jednak ważne z innego powodu: odbiorcy cenią sobie od lat nie tylko wysiłek nadawcy, ale fakt, że tam, na Górcie, ktoś o nich zawsze pamięta. Dzięki tej pamięci także adresaci życzeń pamiętają o Górcie. **TM**

## W MOJЕЙ OPINII

KS. KAN. ANDRZEJ LORANC, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. JAKUBA W SZCZYRKU

– Wielokrotnie przekonywałem się o tym, że ksiądz Antoni Kabis cieszy się dużą sympatią parafian w Szczyrku. Na pewno można powiedzieć, że bardzo dobrze zna historię miasta. Ludzie również go znają i cenią, zwłaszcza ciepło i wielką serdeczność, z jaką podchodzi do innych. Szanują też za to, że nie odmawia nikomu pomocy. To jednocześnie człowiek wielkiej pokory, który nigdy nie chciał błyszczeć i nigdy nie szukał jakiegось poklasku czy uznania.



BARBARA KUZDROWSKA, ZASTĘPCA BURMISTRZA SZCZYRKU, CZŁONEK KAPITUŁY NAGRODY IM. KS. JÓZEFA LONZINA

– W tym roku ks. Antoni Kabis otrzymał od władz miejskich dyplom uznania za wieloletni udział w budowaniu pozytywnego wizerunku naszego miasta wśród pielgrzymów i turystów. Burmistrz i Rada Miasta zgłosili też jego kandydaturę do nagrody starosty – Nagrody im. ks. Józefa Londzina – pragnąc wyrazić wdzięczność za wieloletnie zaangażowanie na rzecz społeczności lokalnej. I za każdym razem słyszeliśmy: „Nie jestem godzien...”. Nie chciał wręcz słyszeć słów wdzięczności. Ta skromność, pokora, wręcz cieczka przed należnym mu uznaniem to coś, co dopełnia charakterystyki tego kapłana, któremu my w Szczyrku naprawdę wiele zawdzięczamy.

